

Redakcja: ul. Św. Józefa 10, Łódź  
 Administracja: Tel. 122.40, ul. Św. Józefa (dawnej Karola) Nr. 2  
 Redaktor: jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.  
**WALUTY PRZYJMUJEMY:**  
 Prenumerata miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echo” i 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 7 zł. 50 gr. miesięcznie. Wskazujemy miejsce sprzedaży.  
 Prenumerata zagranicą 1 zł. 50 gr. Artysty nadstawić bez opłat. Dozorcy uwzględnić w kosztach. Reklamistów również uwzględnić jak i odrzuconych redakcja nie wstąpi.

# Echo

Rok XI Nr. 2

**CENY OGŁOSZEN.**  
 średni tekstem 1. i 1-ma strona 40 gr. w m-m i tam, str. 6 tam, w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. ewyca, 15 gr. strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla pozostających pracy 10 gr. Najniższe ogłoszenie 1.30 gr., dla drobnych 1 zł. Ogłoszenia drukowane: 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranicą: 100 i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń telefonicznych są o 25 procent droższe.  
 Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona i łamów) w wydaniu provincialnym 70 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68004.

## Atak abisyński na pozycje włoskie o świcie Nowego Roku Gorączkowe przygotowania do obrony Makalle.

Dżibuti, 2.1. Zażarte walki w Abbi Ad di trwają bez przerwy. Abisyńczycy otrzymali tam nowe posiłki, przyprowadzono przez syna rasy Kassy.  
 Przez całą noc sylwestrową Włosi wycyfyli, oświetlając jednak miasto i okolice z reflektorów w obawie nagłego ataku nieprzyjacielskiego, który jednak nastąpił dopiero o świcie.  
 Po stronie włoskiej z największą zaciętością walczą askery, przeciwko którym też kieruje się największa nienawiść Abisyńczyków.  
 Obecnie na odcinek frontu pod Abbi Ad di ściągane są pośpiesznie niektóre oddziały armii rasy Malugety spod Makalli.  
 W rejonie Makalli wojska abisyńskie przybliżyły się już do miasta tak dalece, że dowództwo włoskie począło wycofywać swoje załogi, znajdujące się w wioskach dookoła Makalli. W jednej z tych wiosek ludność na widok wycofywania się

Włochów, napadła na nich i 9 zamordowała.  
 Makalla przygotowuje się gorączkowo do obrony. Wczoraj nadeszły tam ciężkie działa zmotoryzowane.

Na pograniczu Erytrei kawaleria rasy Ayelu stacza walki z kawalerią askerów, usiłującą sforsować graniczną rzekę Mareb w pobliżu Adi Golagol.

## PRZYGOTOWANIA WŁOSKIE DO OBRONY



Wobec sukcesów abisyńskich Włosi zabezpieczają ważniejsze miejscowości na tyłach zasiekami z kolczastego drutu.

## 28 tysięcy zł. ocalało... Kasiarze w biurach „Ruchu”.

WARSZAWA, 2. 1. — W Alejach Jerozolimskich Nr. 68, do domu, gdzie mieści się wyłącznie Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch”, dostalo się trzech kasiarzy. Na wstępie związali oni sznurami

kas ogniotrwałych. Zuchwali kasiarze zdolali rozpruć dwie kasy, lecz zawierały one książki buchalteryjne. Gdy przystąpili do prucia trzeciej, która zawierała 28,000 zł. gotówką, Kasiarze musieli ratować się ucieczką, aby nie wpaść w pułapkę, gdyż o g. 3-ej przychodzi już do pracy ekspedjenci i kierownicy.

## Poszukiwania w Pabjanicach i Łodzi. Zagadka krwawego kadłuba nie została jeszcze rozwiązana.

ŁÓDŹ 2 stycznia. Ponura zagadka stawu Schelbierowskiego przy ulicy Przedzalnianej 72 pozostaje nadal nierozwiązana.  
 Sprawy makabrycznej zbrodni pozostają z sobą wszelkie ślady, co w dużej mierze utrudnia prace policji zmierzające w kierunku ustalenia tożsamości zamordowanego i pochwylenia morderców.  
 Również poszukiwania daszych części zwłok zamordowanego pozostają dotąd bez wyniku.  
 Pomimo tych trudności aparat policyjny

pracuje z całą energią, co daje rękojmię że mimo trudności sprawa krwawego kadłuba ludzkiego zostanie jednak wyjaśniona.  
 Na terenie miasta czynione są w dalszym ciągu poszukiwania w kierunku odnalezienia głowy, rąk i nóg.  
 Zatrzymane, jako podejrzane o udział w makabrycznej zbrodni cztery osoby pozostają nadal w areszcie.  
 W dalszym też ciągu do Wydziału śledczego zgłaszają się ludzie celem obejrzenia odcieży na krwawym kadłubie.

nie została dotąd definitywnie wyjaśniona. Zatrzymane w związku z dokonanym morderstwem osoby pozostają w dalszym ciągu w areszcie.  
 Poszukiwania za sprawcami morderstwa czynione są przy udziale policji pabjanickiej i wojewódzkiego Urzędu śledczego.

## Noworoczna petarda zniszczyła życie ludzkie.

Warszawa, 2. 1. — Jacyś nieznani sprawcy rzucili wczoraj wieczorem pod wagon kolejki elektrycznej idący do Włoch, petardę która wybuchła.  
 Skutki wybuchu były tragiczne.  
 Odstanek petardy zranił ciężko w brzuch i utkwiał w nim głęboko przechodząca ulica 22-letnia Janina Sieradzka.  
 Lekarz pogotwia, stwierdziwszy niebezpieczną ranę opony brzusznej, przewiózł nieszczęśliwą, w stanie b. groźnym do szpitala Dz. Jezus.  
 Zbrodnicy figiel tubuzerji kosztować może życie ludzkie.

**BEZ REZULTATU.**  
 PABJANICE, 2 stycznia. Sprawa morderstwa dokonanego przed kilku dniami w Pabjanicach na osobie śp. Wiktora Ratajczyka

## Ks. Kardynał Marmaggi ochrzcił polskie dziecko.

WARSZAWA, 2. 1. — Nuncjusz apostolski w Polsce, ks. kard. Marmaggi, po raz pierwszy od czasu pobytu swego w Warszawie na oficjalnym stanowisku, ochrzcił wczoraj synka dra medycyny Noszczyka, nadając mu imię Henryka.  
 Ks. kard. Marmaggi dotychczas chrzcił jedynie dzieci rodzin cudzoziemskich, przebywających w Polsce.

## Wieczór sylwestrowy w Kostuchnie. Napad na stację kolejową.

**Jeden z bandytów rozmawiał po francusku.**  
 Katowice, 2. 1. — W wieczór sylwestrowy dokonano na małej stacji kolejowej w Kostuchnie, w powiecie pszczyńskim, niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. O wspomnianej porze wpało nagle 2'ch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów do wnętrza budynku stacyjnego.  
 Jeden z bandytów ustawił się przy okienku kasowym, mierząc rewolwerem przez otwarte okienko w pierś dyżurującego urzędnika kolejowego, podczas gdy drugi bandyta udał się do wnętrza ubikacji kasowej i, steroryzowawszy resztę personelu kolejowego, zabrał z szuflady kasy znajdujące się w niej około 90 złotych w bilonie, poczem, wygrażając stale urzędnikom rewolwerem bandyci wycofali się z budynku stacyjnego i zbiegli w ciemnościach w kierunku Murceka. Natychmiast po opuszczeniu stacji przez bandytów służba kolejowa zaalarmowała posterunek pilcni, zarządzonego pościgi jednak nie dał żadnego rezultatu.  
 Zaznaczyć należy że stacja kolejowa w Kostuchnie jest jedną z najruchliwszych na linii kolejowej Ligoła—Pszczyna poza Tychami, oczywiście. Bandyci

zatem spodziewali się, że w dniu tym wpłynię do kasy większa suma pieniędzy ze sprzedaży biletów tygodniowych omiła się jednak, gdyż w kasie znajdowało się raptem 90 złotych.

Jeden z bandytów był wzrostu 170 cm. mówił dialektem górnośląskim, a od czasu do czasu ze współtuki, po francusku, nosił szare ubranie trzewiki czarne, dżokejki i nie miał na sobie płaszcz, Pościg policyjny trwa nadal.

## SMUTNY POWRÓT.



Samochody sanitarne w porcie w Neapolu odwożą do szpitali transport rannych Włochów, przywiezionych z frontu abisyńskiego na statku Czerwonego Krzyża.

## Francuscy kombatanci w Rzymie.



800 kombatantów francuskich odwiedziło Rzym złożyło wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na tablicy niesionej na czele umieszczone były słowa: — Niech żyje francusko - włoska przyjaźń! Niech żyje il Duce!



# STRZELAJĄCA SŁOMA. TRAGICZNA ŚMIERĆ KŁUSOWNIKA.

PIOTRKÓW 2.1. We wsi Łazy Duże gm. Łęczyński wydarzył się niecodzienny wypadek. Niejaki Jan Antosik 23-letni gospodarz z tej wsi, trudnił się zawodowo kłusownictwem. A że na posiadanie dubeltówki nie posiadał zezwolenia — zazwyczaj chował ją w słomie pod strzechą dachu. Krytycznego dnia Antosik powziął zamiar upolowania sobie czegoś i w tym celu usiłował spod dachu wy-

ciągnąć fuzję, która tego dnia była nabita. Podczas wyjmowania broni cyngiel zawadził o twardą słomę, wystającą ze snopków, pokrywających dach i fuzja wypadła. Trzeba trafia, że Antosik znajdował się akurat nawprost lufy, skutkiem czego cały ładunek stru utknął w pierśiach nieostrożnego kłusownika, powodując natychmiastową śmierć.

## Olimpijska trasa narciarska



w Garmisch Partenkirchen.

## Fotografie na legitymacjach ubezpieczeniowych zapobiegają nadużyciom

ŁÓDŹ, 2.1. Wobec zarzutów, wysuwanych przeciwko dostarczaniu przez ubezpieczonych fotografii do nowych legitymacji ubezpieczeniowych, należy wyjaśnić, że legitymacje te, dzięki fotografom, zyskują moc dowodów tożsamości wobec władz ubezpieczeniowych i zastępują w ten sposób wszelkie inne dowody.

Wymaga nieraz większych zabiegów i pociegi za sobą koszty opłat stempowych. Ponadto fotografia na legitymacji ubezpieczeniowej zapobiega nadużyciom, polegającym na korzystaniu ze świadczeń przez osoby uprawnione. Dla ułatwienia ubezpieczalnie społeczne przyjmują również fotografie stare. Dostarczenie fotografii obowiązuje ubezpieczonych i członków ich rodzin od 14-go roku życia.

## W styczniu odbędą się rokowania o traktaty handlowe z Belgją, Rumunją i Holandją.

WARSZAWA, 2.1. — W styczniu r. b. rozpocząć, względnie kontynuowane będą rokowania o traktaty handlowe z obcimi państwami. Uwaga sfer rządowych i gospodarczych skupiona jest zwłaszcza na rokowaniach z Holandją, Rumunją i Belgją.

Saldo polsko-holenderskich obrotów towarowych, traktowane łącznie dla Holandji i Indji holenderskich, daje od kilku lat poważny niedobór dla Polski.

Sytuacja ta jest tembardziej niekorzystna, że Polska posiada w stosunku do Holandji również ujemne saldo obrotów płatniczych ze względu na obsługę długów i kapitałów holenderskich, pracujących w Polsce.

W stosunkach handlowych z Rumunją istnieje szereg specjalnych trudności wobec stosowanej przez ten kraj reglamentacji dewizowej. Obowiązująca ostatnio umowa, która przewidywała, iż dla czę-

ści eksportu z Polski rumuński Bank Narodowy przydzielać będzie dewiz, nie została przez stronę rumuńską wykonaona. W rokowaniach polsko-rumuńskich, które będą rozpoczęte w styczniu rozważany będzie problem należności za eksport z Polski zamrożonych w Rumunji.

Sfery handlowe i gospodarcze przedłożyły czynnikiem rządowym swoje postulaty co do uzyskania w rokowaniach z Rumunją gwarancji zapłaty dla eksporterów polskich.

## ZYCIE PABJANIC. Wnieudana wyprawa do lasu.

Stali mieszkańcy wsi Terenin gm. Gołka Pabjanicka: Gajda Andrzej, Wojcik Stanisław Minias Andrzej, Owczarek Regina i Gajda Józef wybrali się na kradzież drewna do lasu Eiserta. Rankiem tego dnia gajowy wyszedł na obchód lasu, zauważył ślady na śniegu, które zaprowadziły go na miejsce, gdzie cała kompania wyrabiała kilkanaście sosen. Powiadomiony o kradzieży posterunek P. P. przeprowadził ogólną rewizję u poszczególnych wieśniaków w tej okolicy i w rezultacie u wyżej wymienionych znaleziono drzewo, pochłonięte z kradzieży, które odebrano. Sprawy stanęły przed sądem grodzkim w Pabjanicach, który skazał ich, z wyjątkiem Miniasa Andrzeja, na tygodniowy areszt z za wieszeniem 2-letnim.

Z komórki domu przy ul. Tkackiej 10 nieujawnieni dotychczas złodzieje skradli kury na szkodę współwłaścicielki domu. We wszystkich wyszczególnionych wypadkach policja wdrożyła dochodzenie celem ujawnienia złodziejstwa noworocznego.

## UKARANI ZŁODZIEJE

Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał mieszkańców Dłutowa Stefana Łacwika i Wincentego Świderka na 2 miesiące aresztu. Łacwika Feliksa na 1 miesiąc aresztu za kradzież pomidorów z cieplarni majątku Eiserta w Dłutowie. Złodziei przychycono w momencie, gdy skradzione pomidory usiłowali sprzedać na miejscowym rynku. Wobec okazanej przez pod sąd skrupy wyroki zawieszono im warunk. na 2 lata.

## WYJAŚNIENIE

W numerze Echa z niezmieleni dnia 29 grudnia 1935 roku w notatce pt. „Tłum zliczał nożownika” jako sprawcę napadu podano nazwisko Tysko. Jak się okazało w śledztwie sprawcą napadu był niejaki Kisiel z Jutrzkowic, a nie Tysko. Kisiel osadzony został w areszcie.

## KRADZIEŻE NOWOROCZNE.

Kubickiemu Antoniemu okradziono z korbki kilka gęsi oraz sanek. Trzeczak Stanisław pokrzywił się policji, że podczas postoju w wozem na powózku domu przy ul. Św. Jana 6. nieznany sprawca skradł mu z wozu bańkę z mlekiem.

## Zgon drugiej ofiary dramatu małżeńskiego w stolicy.

WARSZAWA 2.1. W noc noworoczną w Warszawie w szpitalu Dz. Jezus zmarła 35-letnia Zofia Ewa Gurgul - Kazanowska, druga ofiara dramatu małżeńskiego, który się rozegrał w dn. 31 grudnia r. ub. w mieszkaniu Feliksa Gurgul - Kazanowskiego przy ul. Żulińskiego 8. Mąż i żona zdecydowali się rozstać z życiem w roku, który dla nich był najcięższym.

Kino-teatr DZIS PO RAZ OSTATNI! **METRO FLIP i FLAP ADRIA** w arcywesołej komedji p. t. „INDYJSCY PIECHURZY” Główne 1.

## Zdarzenia i wypadki

(-) W Sztokholmie i Londynie panuje olbrzymie oburzenie spowodowane zbombardowaniem przez włoskie samoloty szwedzkiego ambulansu Czerwonego Krzyża. (-) Parlament francuski uchwalił po 24-godzinnych obradach budżet na rok 1936, wynoszący 40 miliardów franków. (-) Angielski hydroplan komunikacyjny „City of Khartoum” rozbił się w okolicy Aleksandrii. W katastrofie zginęło 12 osób. Samolot „City of Khartoum” kursował stale na linii Brindisi — Aleksandria. (-) Prezydent Estonji, Pacts, ogłosił projekt wprowadzenia ustroju korporacyjnego. (-) Anglia zawiadomiła Egipt, że godzi się na podjęcie rokowań o nowy traktat anglo-egipski po wyjaśnieniu zatargu włosko-abijskiego. (-) Wczoraj odbyło się na Zamku w Warszawie składanie noworocznych życzeń Prezydentowi Rzplitej. W imieniu korpusu dyplomatycznego przemówienie wygłosił ks. kardynał Marmaggi. Życzenia złożył rząd, generałcja i przedstawiciele społeczeństwa. W Łodzi życzenia składano w Województwie, Kurji Biskupiej, Zarządzie Miejskim i innych instytucjach.

## OFICER ZASTRZELIŁ PLUTONOWEGO. Smutny incydent w kawiarni.

RYBNIK 2.1. W nocy wydarzył się w Rybniku tragiczny wypadek, którego ofiarą padł plutonowy 75 pp. Franciszek Chromik. Oficer pułku artylerji stacjonowany w Dubnie ppor. G., syn budowniczego Rybnika, zwrócił uwagę plutonowemu Chromikowi w kawiarni „Apollo”, aby zajął sobie pas. Plut. Chromik nie reagował na wezwanie i zwrócił się do swej żony z propozycją opuszczenia lokalu. Gdy Chromikowie opuścili lokal, oszołoby między oficerem a plutonowym do zajścia, w czasie którego ppor. G. strzelił do plut. Chromika dwukrotnie z rewolweru.

Ofiara tragicznego postrzelenia, plut. Chromik zmarł 1 bm. w południe, jeszcze przed operacją, nie odzyskawszy przytomności. Sp. Chromik osierocił żonę i troje dzieci. Zmarły liczył 32 lata.

## 18-letnia dziewczyna pod samochodem Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ, 2 stycznia. W mieszkaniu rodziców przy ulicy Legionów 45, wskutek własnej nieostrożności

poparzyła się wrznięciem 8-letnia Daniela Adamczyk. Na ulicy Kilińskiego najechana przez samochód odniosła złamanie lewego uda 18-letnia Chaja Szenkier, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 83. Ofiarę wypadku przewieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala w Radogoszczu. Przy zbiegu ulic Pomorskiej i Kilińskiej najechana wozem odniosła ogólne obrażenie ciała 76-letnia Mariem Frajman zamieszkała przy ulicy Marysińskiej 15. Staruszkę przewieziono na kurację do domu. W Chojnach została pogryziona przez psa 53-letnia Jadwiga Miller, zamieszkała przy ulicy Wesołej 23. Milerowa odniosła 2 rany nogi i 2 ramienia. Na ulicy Śmigłowej został napadnięty i pobity przez nieznaną sprawcę 29-letni Jan Woźniak, zam. przy ul. Śmigłowej 25. W domu przy ulicy Wólczankiej 266 zapaliły się belki w przewodzie kominowym. Ogień stłumiony został w zarodku przez straż pożarną. Ubiegłej nocy o godz. 1 we wsi Brudów, gminy Babice, powiatu łódzkiego wybuchł pożar w zagrodzie Edwarda Stury. Pożar powstał w domu mieszkalnym i momentalnie niemal przetrząsnął się na stodołę, oborę i inne budynki gospodarskie.

## Siedmioletni detektyw odkrył schowek przemytników

KATOWICE 2.1 7-letni Tadzio, syn Franciszka Stańkiewicza, pracownika Straży Granicznej, kierownika placówki Brzeziny, na Górnym Śląsku, bawiąc się ze swoimi rówieśnikami, dowiedział się że na placu, doład wywoza żużel z ko palni „Białe Szarleje” kręca się jacyś osobnicy. Tadzio, wraz z kolegami udał się

na wspomniane miejsce i począł rozgrzebywać żużel. Podczas czego natrafił na zakopaną większą ilość żołądków cieliczych, służących przemytnikom do przerywania płynów, oraz 1 1/2 kg. maggi. O powyższem młodociany detektyw zameldował ojcu, który wszczął dochodzenie.

## Gość noworoczny przebił nożem gospodynię

ŁÓDŹ, 2 stycznia. — Krwawym epileptem zakończyła się zabawa noworoczna w mieszkaniu Plutów przy ul. Przędzalnianej 86. Przybyło do nich kilka osób z najbliższej rodziny, a między innymi szwagier Plutów, niejaki Henryk Drostar, zamieszek. przy ul. Targowej 67. Około g. 9 wiecz., gdy goście Plutów znajdowali się już po kilku kieliszkach, wojowniczo usposobiony Drostar wszczął sprzeczkę, a następnie doprowadził do bójk, w czasie której ugodził nożem w brzuch żonę właściciela mieszkania — 25-letnią Ludwikę Pluto

wą. Gdy ranna kobieta, brojąc krwią upadła na ziemię, Drostar korzystając z chwilowej konsternacji zbiegł. Do zranionej kobiety zawezwano pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Plutową w stanie groźnym do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zagajnikowej. O krwawej awanturze rodzinnej zawiadomiono policję, która za ukrywającym się Henrykiem Drostarą wszczęła poszukiwania.

## Czy żołnierze chorzy na gruźlicę, płuc będą eliminowani z wojska?

Warszawa 2.1 W dniach od 3 do 5 bm. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem szefa departamentu zdrowia ministerstwa spraw wojskowych gen brygady dr. Stanisława Rouppera III-ci zjazd naukowy oficerów służby zdrowia. W toku plenarnych obrad zjazdu oraz poszczególnych sekcji wygłoszonych zostanie kilkadziesiąt referatów i koreferatów z różnych dziedzin medycyny, interesujących szczególnie wojsko. M. in. omówione będą na zjeździe następujące zagadnienia: 1) Podstawowe zagadnienie eugeniki nowe wskazania eugeniczne a wojsko. 2) Zagadnienia sterylizacyjne a wojsko. 3) Segregacja rannych zagazowanych i chorych. 4) Znaczenie i korzyści materiału sanitarnego.

5) eliminacja z wojska chorych na gruźlicę płuc, 6) lekarz wojskowy a lekarz sportowy, 7) Leczenie kłty, 8) Zapobieganie chorobom w nerycznym, 9) Higiena wyżywienia w marszu, 10) Lotnictwo sanitarne w czasie powojny w państwach obcych i w Polsce, lotnictwo sanitarne w czasie wojny w armji polskiej, 11) Lotnictwo sanitarne w czasie wojny w armjach obcych 12) Wojskowe zawody marszowe i narciarskie w świetle badań lekarskich 13) Zagadnienie rozwoju sportu w Polsce itd. Uczestnicy zjazdu zwiędzą Państwowego Zakładu Higjenu, Instytut Chirurgji Urazowej Sanatorium Wojskowe w Otwocku, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego i Centrum Badań Lotniczo - Lekarskich.

## JAK W MAJU... Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 2 stycznia. W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta 4 stopnie powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 2.5 stopnia powyżej zera). O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 745.5 milimetra Tendencja barometryczna — nieznaczny spadek ciśnienia. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie. W ciągu dnia dzisiejszego pogoda bez zmian o przejściowym przejaśnieniu. Spodziewane opady.

ciężka sytuacja materialna. Nieszczęśliwi w chwili rozpacz, nie zapomnieli o wiernym psie, co do którego wy dali odpowiednią prośbę do władz lub też ludzi życzliwych, ażeby się nim zaopiekowano. Pogrzeb tragicznie zmarłych małżonków odbędzie się wspólnie.

## Zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia osób otrzymujących pomoc doraźną.

ŁÓDŹ, 2.1. Zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej osoby, które wzamian za otrzymaną z Funduszu Pracy pomoc do szną pracują przy robotach, finansowanych przez Fundusz — nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choro-

by i macierzyństwa, na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej, oraz w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 stycznia r.



# Zmarły prezydent Gomez był doskonałym gospodarzem.

## 10.000 km. asfaltowych szos w półdzikim kraju.

Caracas, w grudniu  
 Jak doniosły niedawno depesze, zmarł w 76 roku życia prezydent Wenezueli gen. Juan Vincente Gomez, sprawujący od 27 lat zgorą wiarę dyktatorską. Wraz z nim zeszedł do grobu jedna z najciekawszych i najoryginalniejszych postaci polu kłnowej Ameryki.

Gen. Gomez sprawował rządy w Wenezueli od 1908 roku i aż do końca swego życia nie wypuszczał cigli władzy ze swoich rąk, jakkolwiek funkcję prezydenta nie pełnił przez cały czas. W takim wypadku jednak zatrzymywał zawsze naczelne dowództwo nad wojskiem. Kiedy w roku 1929 gen. Gomez zerwał się reelekcji, kongres wybrał na jego miejsce dr. Peraza, który zresztą niedługo wytrwał na swoim urzędzie. Został ocalony natchmiast, gdy tylko spróbował przeciwstawić się „mocnemu człowiekowi” Wenezueli.

Zmarły dyktator urodził się w r. 1859 w podnóżu And i pochodził z rodziny hiszpańskich kolonizatorów, ale w jego żyłach płynęła już także krew indiańska. W jego usposobieniu leżała szczególna niechęć do publicznych ceremonii. Kiedy zdarzały się uroczystości państwowe, na których obecność prezydenta była spodziewana, jeśli nie wymagana, bardzo często nie pojawiał się wcale, a swoje orędzie do kongresu dyktował ze swojej posiadłości Maracay, położonej w odległości stu kilometrów od stolicy.

Funkcje prezydenta gen. Gomez objął po raz pierwszy w zastępstwie. Było to przy okazji, gdy jego poprzednik gen. Castro wybrał się w podróż do Europy. Kiedy ten ostatni powrócił do kraju, zastał już

Ten akt wywołał zresztą dość ironiczną komentarze u jego wrogów, którzy twierdzą, że Gomez był niemilosierny i okrutny, wtrącając oponentów swego reżimu na długie lata do więzienia w Caracas bez sądu.

Tem niemniej i przeciwnicy jego muszą przyznać, że

**gospodarował dobrze**

i starał się o rozwój swego kraju. Zbudował ponad 10.000 kilometrów doskonałych dróg bitych i założył również nie mniej, jak 10 tys. szkół, w czym siedem wyższych uczelni i instytutów naukowych. Dzięki dobrej gospodarce kapitał zagraniczny inwestował obficie w Wenezueli, tak, że same interesy brytyjskie w tym kraju oceniane są na

**200 milionów funtów szterlingów.**

Jego życie prywatne było na miarę ego tycznych zwyczajów. Miał on aż 114 dzieci, przyczem sytuację ich uregulował, adopiując je wszystkie. Jednego ze swoich synów, który mu się przeciwstawił, wypędził z kraju. Utrzymywał żelazną dyscyplinę wśród swego liczego potomstwa, a córki jego spełniały rolę kucharek w większej posiadłości wiejskiej, którą odziedziczył po ojcu. Gdy w niej przebywał, wszyscy synowie i córki musieli wstawać równocześnie z nim t. zn. o 5 godzinie nad ranem.

Sekretem dobrobytu Wenezueli jest nafta. Gomez zdawał sobie dobrze sprawę, jakie możliwości bogactwa daje ona jego krajowi i starał się je wyzyskać. Każdy galon nafty oplaca na rzecz państwa podatek w wysokości siedmiu do dziesięciu procent. Gomez sam wzbogacił się na naftie, choć był już milionerem dzięki szczęśliwym operacjom handlowym i spekulacjom zanim został prezydentem Wenezueli.

W życiu politycznym swego kraju Gomez wypłynął po raz pierwszy w czasie rewolucji w r. 1892. Walczył wtedy po stronie wojsk rządowych, które jednak zostały pobite i musiał uciekać do Kolumbji. Tam przebywał siedem lat, robiąc swój majątek, zanim wspólnie z generałem Castro nie wzniecił kontrrewolucji, która zwyciężyła po dwuletnich walkach. Ze był waleczny i miał zdolności wojskowe, wynika z tego, że wyszedł zwycięsko z dwunastu bitew i potyczek.

J. C.

# Kolonista polski w Paranie

## to zadziwiający element postępu.

Największy dziennik brazylijski „Jornal do Brasil” w jednym ze swych ostatnich numerów zamieścił obszerny artykuł, omawiający ogromne znaczenie jakie przedstawia dla południowych stanów Brazylii stały dopływ polskich emigrantów. W artykule tym czytamy między innymi:

„Rząd polski stara się u rządów naszego państwa, aby nie został zmniejszony przyływ kolonistów polskich do Brazylii.

Kolonista polski w Paranie i Santa Catharinie jest zadziwiającym elementem postępu.

Jest właśnie takim, jakiego potrzebujemy, ze względu na piękność typu rasowego i głęboką znajomość i zamiłowanie do rolnictwa. Przybyli do Brazylii bez żadnego

ciężaru dla naszego kraju, idą na kolonie rolnicze i tam się zgodnie z życiem brazylijskim ustalają i nie myślą o niczym innym, jak tylko o dobrohycie kraju, który sobie za ojczyznę wybrał.

Gdy staramy się dać krajowi większy rozwój ekonomiczny, jest niewskazaniem, abyśmy ograniczali przystęp do naszego kraju kolonistom, którzy będą użytecznymi dla naszego bogactwa i postępu.

Kolonista polski element karny i pracowity, jak tego dowiedli od wielu lat, zainteresuje niezawodnie rząd brazylijski. I to dla naszej korzyści, bo z ziemi, którą mu ofiarujemy otrzymamy bogactwa, które on umie z niej wydobyć.”

# Co trzy minuty rozwód...

## Ameryka rajem kobiet.

Rozwódki amerykańskie inkasują codziennie tytułem należnych im alimentów, „drobniostkę” wynoszącą

**kilka milionów dolarów**

uszczuplając w ten sposób znacznie konta bankowe tych, do których nie tak dawno jeszcze serca ich pałały uczuciem miłości i uwielbienia. Nic dziwnego że rozwiedzione mężczyźni dla obrony swych zagrożonych interesów zmuszeni byli do zorganizowania Ligi reformy prawa alimentacyjnego.

Mr. Jack Anthony, który jest prezesem Ligi udzielił pewnemu dziennikarzowi interesujących w tej mierze wyjaśnień, a przede wszystkim, że w roku 1935 mężczyźni amerykańscy wypłacili swym byłym połówicom 936 milionów dolarów, do której to sumy dochodzi jeszcze najmniej 200 milionów z tytułu honorariów adwokackich i kosztów sądowych.

Prezes Anthony opracował niedawno do kładną statystykę, dotyczącą rozwodów i alimentów. Według tej statystyki, w Stanach Zjednoczonych zawiera się przeciętnie

**dwadzieścia małżeństw na minutę,**

podczas gdy na każde trzy minuty przypada jeden rozwód. Jak stwierdza statystyka „tylko” pierwsze 30 lat pożycia małżeńskiego są krytyczne dla partnerów. W tym właśnie okresie przeciętnie każde szóste małżeństwo rozwodzi się, natomiast po

tym okresie liczba rozwodów nie przekracza 3 proc. ogólnej ilości.

Jak wywnioskować można ze statystyki, ilość rozwodów stoi w ścisłej zależności od warunków gospodarczych. Gdy warunki poprawiają się, rozwodów zazwyczaj jest mniej; natomiast w miarę pogarszania się warunków gospodarczych, zwiększa się równocześnie ilość rozwodów.

Nie ulega wątpliwości, że rozwódkiem amerykańskim powodzi się znacznie lepiej niż kobietom w innych krajach. W Stanach Zjednoczonych rozwiedziony mąż płaci swej byłej żonie przeciętnie

**najmniej 15 dolarów tygodniowo,**

a gdy broń Boże, nie jest w stanie podołać swym obowiązkom, grozi mu wówczas ze strony jego niegdyś „ubóstwiającej” potłowi cy kara więzienia i to nawet wtedy, gdy żona posiada dostateczne środki na utrzymanie.

Ponieważ według prawa amerykańskiego nawet w wypadku, gdy rozwódka wychodzi potłoniem zamąż, pierwszy jej mąż nie jest bynajmniej zwolniony z płacenia przynależnych jej alimentów, zdarza się dość często, że żona utrzymuje swojego drugiego męża z alimentów, jakie wypłaca jej pierwszy mąż. Gdy zaś rozwodzi się z drugim mężem, przysługuje jej prawo otrzymania alimentów jednocześnie od dwóch mężów, którzy do końca życia, zmuszeni są, czy chcą, czy nie chcą, o nią się troszczyć.

# Stadion olimpijski.



Hala spacerowa pod trybunami stadionu olimpijskiego.

swoje miejsce zajęte.

Gen. Gomez nie ustąpił i tym sposobem dorwał się do władzy, w obronie której musiał jeszcze staczać krwawe walki.

Raz jednak usadowiwszy się mocno i pewnie na fotelu prezydenta, gen. Gomez rządził dobrze i ku zadowoleniu ludności. Położył kres ciągłej wojnie domowej i za ciekłym walkom wewnętrznym, spłacił wszystkie długi państwowe i zrównoważył budżet. Od r. 1930 Wenezuela jest jedynym krajem południowej Ameryki, który wiąże koniec z końcem i

**nie posiada długów**

zagranicznych. Gomez urządził się w ten sposób, że ostatnią ratę długu zagranicznego spłacił na jubileusz stulecia Szymona Boliwara, oswobodziciela Ameryki południowej.

**Kupiony znaczek F.O.M.**  
 tworzy miliony — potrzebne na budowę  
**polskich okrętów wojennych!**

**M. MIECHOWITA**

**IGRASZKA LOSU**

26

**POWIEŚĆ**

**STRESZCZENIE.**

Do zapadłej wsi Lasowisko przyjechała różnym wieczorem nowa nauczycielka. — Trudem znalazła nędzne mieszkanie.

Po kilku dniach przyjechał inspektor na wizytację.

Ponieważ sprzeciwiła się jego złotom groził jej zemsta. Wkrótce potem poznała artystę — malarza Rosińskiego, w którym się zakochała.

Na drugi dzień znowu dostała list. Ten był od rodziców. Ojciec pisał: „Mówił mi dziś Jan, że zwrócił się do Ciebie z prośbą o rękę. Zostawiam ci wolną wolę. Chciałbym jednak, abyś wyszła za niego. Jakim jest — wiesz dobrze. Ja tylko od siebie dorzucę, że ma teraz doskonałą posadę: jest inżynierem w kopalni „Minerwa” z pensją najmniej tysiąca złotych. Mogłabyś rzucić posadę i żyć we względnym dostatku. Kocha Cię szalenie — (skąd o ciebie wie? — mruknęła do siebie). — Nie spotkasz go w towarzystwie żadnej kobiety! Całe wieczory spędza samotnie w swym pokoiku. Podobno pisze jakąś rozprawę górniczą. Jednym słowem: człowiek z przyszłością, a bez przeszłości. Namyśl się, zanim coś postanowisz!”

Tak radził jej ojciec, człowiek bądź

co bądź doświadczony i trzeźwo ustosunkowujący się do życia.

Ona nie namyślała się jednak! Czy miałaby sprządać siebie, bo przecież kochać go nie będzie! Czy miałaby unie szczęśliwie i jego i siebie?

Nie!

Przesłała mu wyrazy szczerzego ubolewania. Naprawdę żał jej było Janka, tak go nadal w myślach nazywała, ale cóż ona na to poradzi, że go nie kocha?

Włożyła list do szufladki, chcąc go własnoręcznie wrzucić do skrzynki.

Tymczasem Jan nie mógł się doczekać odpowiedzi. Wziął więc dwudniowy urlop, zostawiwszy w swym zastępstwie nadsztygara, i przyjechał do Miechowa. Spotkał tu swego koleżę z politechniki, mającego posadę leśniczego w państwowych lasach tutejszego nadleśnictwa. Spotkanie należało „oblać”. Wstąpił więc na jednego do malej restauracyjki. Zapchana była miejscowością figurami, między którymi Jan spostrzegł ryżę waską jakiegoś legomocia, wodzącego rej między stolikami.

— Czy tutaj zawsze taki ścis? — za pytał Jan

— Nie. Dziś wyjątkowo — objaśnił koleżę, szukając do kogo mógłby się przysiąść. — Był sąd jednego ziomia-

— Byłbym nie może z nią żenił — zaczął Werger wbrew poprzedniemu postanowieniu — ale... Na cudze dzieci przecież pracować nie może.

— Ach tak?!

— Tak, tak... Jakiś malarzyna z Krakowa opętał ją. Potem łeb skrecił, ale była już do niczego...

Nim domówił ostatnich słów ręka Jana zatchyla wielki łuk w powietrzu ponad stolikiem i z klasycznym kłasnieniem spadła na twarz opowiadającego Zachwał się... Drugie uderzenie — podtrzymał go. Stał chwile ogłupiały, opierając się o stół. Gdy oprzytomniał, sięgnął ręką po pistolet. Dwa strzały targnęły powietrzem restauracyjki, po których zapanowała grobowa cisza Obecni skamienieli. Tymczasem Werger wil się, trzymany przez Jana za rękę, z której wypadł mu pistolet, lu żylnier podniósł go i z zimną krwią wyrzucił na ulicę do rynsztoka, później po dał, slaniącym się Wergerowi, bilet i wyszedł! Wtedy oprzytomniano. Strzały na szczęście nie zrobiły nikomu krzywdy, gdyż Jan, nim Werger zdołał po clagnąć za cyngiel, podbił mu rękę do góry i pociski ugrzęzły w suficie, obry wając kawał tynku, ku żalostnemu przerażeniu karczmarza. Krwawiejąco od uderzeń Wergera schwytno pod rękę i wyniesiono do drugiej izby.

W restauracji zawrzało jak w ulu.

— Co on się tak wściekł? — pytano, krzywo spoglądając na leśniczego który nie zdążył jeszcze wciągnąć płaszczu i wyjść. Ten wyjaśnił, że pan będąca przedmiotem rozmowy — to narzęczo na inżyniera.

Werger wbrew postępowaniu ludzi honorowych, postanowił oddać sprawę do sądu. Obawiał się rozstrzygnięcia sądu honorowego, gdyż inżynier mógł go zdyskwalifikować, ponieważ uwłaczył cześć kobiety. Droga sądowa okazała się dla niego wygodniejsza, nie zwle

kając więc, złożył wizytę adwokatowi, który przyrzekł mu sprawę przeprowadzić pomyślnie.

— Ja mu pokażę — mruczą — gdy znalazł się u siebie w domu Przytrze no sa temu chłystkowi! A i tej sikorce nie przepuszczę. Ja ich ożenię. Gdy sobie posiadza w kryminale, to rozumiem co znaczy ze mną zadziierać. Łapserdaki!

Powzięta myśl postanowił przeprowadzić konsekwentnie. Urażony do głębi w swych uczuciach, zaczął się i czekał na rozprawę sądową. Tymczasem zbierał szczegóły z życia Jadzki. Wywahał felczera, któremu Jadzka składała wizytę, miejsce jej późniejszego zamieszkania...

Marząca o wyjeździe do Hiszpanii, dziewczyna nie przeczuwała nawet jakiej chmury zbierała się na horyzoncie jej życia. Widmo Smoczyńskiego nie ukazało jej się naprzódno

W połowie stycznia sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Inżyniera skazano na kilkadziesiąt złotych grzyw. Wszystko przeszłoby bez echa, gdyby Werger dla udowodnienia prawdziwości swych słów, za które został pobity, nie zażądał przez swego obrońcę zbadania Jadzki przez lekarza. Sąd przychylił się do tego wniosku i Jadzka zaatakowana została przez prokuratora za niedozwolony zabieg.

Rozprawa jej ciągnęła się przy drzwiach zamkniętych w Sądzie Okręgowym przez dwa dni. Nie chcąc po grzebać akuszerki, przewleka całą winę na siebie, nie broniąc się wcale. Za dumna była, by swoje serce otworzyć i pozwalać na nią grzebać.

Skazano ją na pół roku więzienia.

Martwemu paragrafowi stała się za dość!

**KONIEC.**



ECHA ZE STOLICY. Życie Warszawy w kilku wierszach

Jak wykazuje statystyka starostw grodzkich, sądy administracyjne mają najczęściej do czynienia z wykroczeniami...

W warszawskim Zoo urodziła się mała abisyńska z gatunku pawianów piaszczynowych.

Ukazało się rozporządzenie rady ministrów odstępujące gminie Warszawy: grunty państwowe b. fortu Mokotowskiego...

Czytelnikom „Echa” hołdujemy.

Zaplanujcie bezpłatnie. Nie przysyłajcie żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Echa” mi bezpłatnie w celach naukowych...

KRATCZKI. PANI MA ŚLICZNY NOSEK! Przygoda Popiela.

Nowy rok 1936 zaczął się ciepło. Będzie to może prognostykiem, że dalsze miesiące tego roku będą tego rodzaju...

Dzisiaj jednak nie o to chodzi. Dzisiaj ciągle jeszcze jest aktualny nowy rok. Dopiero drugi dzień, jak się rozpoczął i przyznam szczerze...

Pierwszy naturalnie pan dozorca. Po wieszaniu bite złocemmi literami, uprzejmymi słowami zwraca się do lokatora...

Można wprawdzie przywieźć do drzwi kartkę: wyjechałem. Ale ci ludzie są marci i konsekwentni.

gim, nie zrezygnuje. W dzień Nowego Roku zwykle żałuje że nie jestem dozorcą, gazeciarem...

Albo może przebrać się w Nowy Rok za jakiegoś kominarza i obchodzić wszytkie mieszkania w Łodzi...

Słowem okazje do zarobku są. Trzeba je tylko wykorzystać. Zresztą, niechaj sobie i dozorca i gazeciarze...

Zróbmy nowy zwyczaj. Po noworocznej chodź się dopiero od 4-ej popołudniu. Zgoda?

Wtedy nigdy mnie nie ma w domu.

AMANT. Zbigniew Popiel poczuł w sercu dziwną miękkość i wyszedł na ul. Rzgowską...

W pewnym momencie przyczepił się Popiel do Róży Mandelbaum i najpierw zaczął czule szeptać...

Wtedy nigdy mnie nie ma w domu. Jerzy Krzeci.

Dramat pięciu tancerek. Listy gończe ścigają „baletmistrza”

DROHOBYCZ 1,1 — Drohobycz ma obecnie wielką sensację, o której mówi całe miasto...

Z wesołego nastroju w czasie występów baletniczek zdawałoby się mogło, że dobrze im się powodzi...

Z Chodorowa donoszą: Przed Sądem Okręgowym brzeżańskim na sesji wyjazdowej w Chodorowie...

Piłka nożna w sądzie. Gracz „Jedenastki” uniewinniony.

W przerwie około godz. 20.50: Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski wespółczesnej...

wą tą zajęła się policja w Drohobyczu. Straszak wraz ze swoją współniczką wykonywali w haniebny sposób baletniczkę.

Straszak przezywając, że policja zde-maskowała jego działalność, zbiegi z Drohobycza i uprowadził ze sobą przemocą najpiękniejszą i najmłodszą...

„gaszenia” piłki (stopowarda) itp. Św. dr. Rubenki zeznał, że gracz „Jedenastki” lecieli na nogi przeciwników.

RADJO-KĄCIK.

- DZIŚ, dnia 2 stycznia wieczorem: RASZYN. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim...

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem: 15.12 Przegląd niedzielny Łódźki...

PIĄTEK, dnia 3 stycznia, RASZYN. 6.30 Kolenda. 6.33 Pobudka do gimnastyki

- 6.34 Gimnastyka 7.20 Dziennik poranny 11.57 Sygnal czasu 12.00 Hejnat...

19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Łódzkie wiadomości sportowe

Tułów bez głowy. Straszny czyn ojczyma

Z Krzemieńca donoszą: Wiesz Piszczatyńca w pow. krzemienieckim była widownia strasznej zbrodni.

W miejscowości tej zamieszkiwał Michał Czerewaty, gospodarując na 6 hektarach ziemi.

Zmarł podczas wojny a wdowa z kilkuletnim dzieckiem przyjechała Czerewatego w charakterze parobka.

Trwało to tak długo, aż młody Mokrycki doszedł do pełnoletności i zażądał od Czerewatego swej ojcowizny.

Dzięki interwencji starsziny wioskowej, otrzymał Tadeusz od ojczyma 4 ha, pozostawiając mu dwa.

Czerewaty, przwiazany do ziemi, którą już zwykł był uważać za swoją...

Dwoma potężnymi ciosami odrabiał Tadeuszowi głowę od tułowia, poczem na spokojnie wrócił do siebie i spał.

JAN RAMEAU. BIAŁY BRATEK

Marja i Jan, ramię przy ramieniu spacerowali po zgłębionych ulicach miasta. Z błogo uśmiechniętych twarzy ich niestrudno było odgadnąć...

Ona, od czterech lat męzka, tęskniąc być może za zmianą swego sentimentalnego krajobrazu.

Przechadając się owego popołudnia bez celu dążyli instynktownie do zieleni, cienia i samotności.

zwłocznie. Tuż przy otwartej bramie stała ławka. Zakochani weszli do oparkianego szmaty ziemi...

Jakkolwiek zapatrzeni w siebie znajdowali się o sto mil od ludzi, nie mogli nie zauważyć...

— Patrz! Patrz! — szepnęła młoda kobieta śledząc ruchy staruszki...

Kiedy staruszka napełniła wodą konewkę małą uniosła ją i wzięwszy zoną pod ramię podreptał w poprzeczną aleję...

— F.mogę im! — zdecydowała Marja i zerwawszy się z ławki pobiegła wsiadła za parą staruszków...

— Moje uszanowanie państwu! — odezwała się stódkim głosem dogoniwszy matkę...

— Miałam osiemnaście lat i piękna była jak marzenie! — dodał starzec...

— Ach! — szepnęła Marja składając ręce w zachwycie. — Bratki! Same bratki! I białe

jak mleko w łożadku! — Nasza córka była panną — napomknął staruszek...

— Narzeczona! — dodała staruszka rzecywnym tonem...

— Ma pani słuszność — wyjąkała rumieniąc się po chwili...

— Czy pani pozwoli? — szepnęła nieśmiało, podając jej kwiatek...

wód wdzięczności za okazane serce. Niech ten biały bratek, wyrosły na mogile niewinnej, czystej dziewicy...

— Ach! Nie „żegnaj!” tylko „dowiedzenia!” — zaprotestował energicznie...

— Ale Marja milcząc uciekła z głową spuszczoną i białym bratkiem przy purpurowych wargach.



# SPORT.

## Wiedeńscy hokeiści czy awanturnicy?

### Bójki na sztucznym lodowisku.

Na rozegranym w dniu wczorajszym w Katowicach na sztucznym lodowisku meczu hokejowym między reprezentacją Śląska a wiedeńską drużyną Wiener Eislaufverein doszło do gorszącej awantury zakończonych w rezultacie bójką i interwencją policji.

Ładny spoczątku mecz, w trzeciej tercji wskutek słabego sędziowania, zamienił się w jedno pasmo fauli i wykroczeń.

Gra była kilka razy przerywana, z drużyny wiedeńskiej wykluczono dwóch graczy: Tschammera i Dennera a z drużyny polskiej Dońca. Nie uspokoiło to jednak bynajmniej pozostałych graczy, a głównie wiedeńskich. Silnie zdenerwowani i rozgoryczeni porażką wiedeńscy sprawowali awanturę, a nawet dopuścili się rękoczynów, wszczynając bójkę z sędzią i polskimi zawodnikami.

W tych warunkach spotkanie zakończyło się w bardzo nieprzyjemnym nastroju. Sądzą, że na tem koniec. Gdy jednak sędzia od gwizdał zawody, wiedeńscy powtórnie

go zaatakowali.

W obronie sędziego stanął Kasprzycki, więc i przeciwko niemu zwrócili swe żale wiedeńscy. Wynikła znowu bójka. Wezwana policja położyła wreszcie kres temu gorszącemu rajców i pod eskortą przeprowadziła wiedeńskich do szatni.

Mecz rozpoczął się bardzo późno, przy wypełnionych trybunach. W drużynie śląskiej wystąpiła trójka ataku: Wołkowski, Kowalski i Marchewczyk, to też Polacy górowali bezapelacyjnie.

Dwie pierwsze tercje upłynęły na grze szybkiej, ładnej i kombinacyjnej, w trzeciej natomiast wybuchła na wstępie awantura.

W rezultacie Polacy zdobyli dwie bramki w pierwszej i trzeciej tercji, przez Marchewczyka, który dobił strzał Wołkowskiego i Wołkowskiego z wypadu.

Wynik nie odzwierciedla przewagi polskiej drużyny. Najlepiej na lodowisku wypadł obok olimpijczyków Kasprzycki.

## Sport w kilku słowach.

Drużyna węgierska Ferencvarosi została zaproszona na tournée do Sowietów. Delegat zw. piłkarskiego Sowietów, był zachwycony grą drużyny węgierskiej, która na turnieju w Paryżu pokonała Vienne 5:2 i to spowodowało zaproszenie piłkarzy węgierskich.

W środę w Paryżu w obecności 25 tysięcy widzów odbył się mecz Racing Club - Moskwa. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 2:1 (1:1).

W meczu hokeja lodowego o puchar Europy mistrzowska drużyna Rumunii Telefon Club zremisował z czeskim Rapidem 2:2

Angielska drużyna hokejowa Queen's Club z Londynu po raz drugi przegrała w Düsseldorfie z reprezentacją Niemiec północnych w stosunku 1:3 (1:0, 0:2, 0:1).

Szwedzi tenisista Schroeder pokonał w hali Francuza Boussus w 4-ch setach.

W biegu maratońskim Hindus Kuli uzyskał dobry czas 2:35:40 sek. Wynik ten zdecydował o wystaniu tego zawodnika na Igrzyska Olimpijskie do Londynu.

W dniu wczorajszym nie było w kraju prócz meczu hokejowego w Katowicach imprez sportowych.

stopni itd. tak że nie mogły się odbyć zawody hokejowe narciarskie, a pozatem pod znakiem zapytania pozostają imprezy które mają się odbyć w najbliższych dniach jak np. turniej w Krynicy zawody łyżwiarskie w Zakopanem. Nie odbyły się również mecze piłkarskie na Śląsku.

Według wiadomości nadeszłych z Rzymu, bokser włoski obrzvm Primo Carnera miał zgłosić się do armii w charakterze ochotnika i niebawem wyjechać na front abisyński.

W dniu Nowego Roku piłkarska drużyna ligowa poznańskiej Warty rozegrała w Brouillard mecz z miejscowym zespołem „Union”.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Szerfke Kryskiewicz i Nawrot. Jedyny punkt dla drużyny emigracyjnej zdobył Bednarz.

Warta miała przewagę przez cały czas meczu znacznie większą niż na to wskazuje wynik. Gra toczyła się na fatalnym poziomie boisku.

Warta po rozegraniu w Brouillard meczu udała się do Berlina, gdzie wystąpi w dn. 5 stycznia.

## Chcesz pływać i jeździć na nartach? Zapisz się w Okręgowym Ośrodku W.F.

Okręgowy Ośrodek WF przyjmuje zapisy na kursy narciarskie i pływackie, które rozpoczynają się w następujących terminach:

**KURS NARCIARSKI** wstępny dla kobiet i mężczyzn, który będzie się odbywać we wtorki i soboty od godz. 15-17. W niedzielę i święta dla uczestników kursu przewidziane są wycieczki w okolice Łodzi i Góry Świętokrzyskie.

Pierwsza lekcja odbędzie się 11 stycznia na boisku WKS-u (Plac gen. Hallera), zaś następne ćwiczenia odbywać się będą w miejscu opanowania techniki w terenie. W razie nieprzyjających warunków śnieżnych, termin rozpoczęcia kursu zostanie przesunięty na najbliższy wtorek lub sobotę (po 11-ym stycznia).

Oplata za kurs wynosi 5 zł. od osoby, zaś opłata za wypożyczenie nart na cały czas trwania kursu — 3 zł.

Zgłaszać się można do dn. 8 stycznia w Okręgowym Ośrodku WF przy ul. 11 Listopada 83 w gmachu DOK IV.

**KURS PŁYWACKI** wstępny dla mężczyzn

i kobiet odbędzie się w czasie od 3 lutego do 1 maja w basenie YMCA. Opłata za kurs wynosi 10 zł. Lekcje pływania dla mężczyzn odbywać się będą we wtorki i piątki od 19-20-ej, zaś dla kobiet w poniedziałki i piątki od 15-16-ej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do dnia 25 stycznia Okręgowy Ośrodek.

Kandydatki i kandydaci na każdy z kursów winni się poddać badaniu lekarskiemu w poradni sportowo-lekarskiej Okręgowego Ośrodka przy Al. Kościuszki 67 lub też w Poradni Miejskiej przy ul. Gdańskiej 83.

**Przy zaburzeniach w trawieniu,** bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka **FRANCISZKA-JÓZEFA** pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobiegi.

## Polki na drugim miejscu. Rekordy światowe Walasiewiczówny i Cejzikowej zatwierdzone.

W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej Kobiet, na którym zostały zatwierdzone światowe rekordy Walasiewiczówny w biegu na 100 mtr. 11,7 sek i 200 mtr. — 23,6 sek. oraz rekord Cejzikowej w rzucie dyskiem oburącz — 67,82 mtr.

Ogółem Polska posiada obecnie 6 kobiec-

ych lekkoatletycznych rekordów światowych i zajmuje pod tym względem drugie miejsce po Niemczech 11 rekordów.

— Wbrew pogłoskom, Federacja nie skreśliła światowych rekordów Koubkovej, wychodząc z założenia, że Koubkova podczas ich ustanawiania była kobietą.

## CHOINKA I GWIAZDKA dla najbiedniejszych dzieci.

ŁÓDŹ 21. Wzorem lat ubiegłych Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego, urządził w sali szkoły powszechnej im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 54 w Łodzi Choinkę i Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, w obecności prezesa Rady Okręgowej ZZZ. Jana Barczewskiego, sekretarza okręgu, przyrządził związków i Instytutu.

Uroczystość tę otworzył przemówieniem do dzieci św. Mikołaj poczem po deklamacjach i śpiewie zgromadzona dziesiątka o-

trzymała paczki żywnościowe z zawartością: czekolady, karmelków, pierników, orzechów, pomarańczy, jabłek struclek itp.

Na uroczystości tej było obecnych 250 dzieci.

**TRADYCYJNY OPLATEK.**  
Zarząd Tow. Śpiew. „Harfa” w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom i rodzinom, że w dniu 5.1 br. o godz. 17-ej (5 pp.) odbędzie się w sali Domu Ludowego Przejazd Nr 34 „Tradycyjny Oplatek” na który zaprasza wszystkich Zarząd.

**KOMUNIKAT WAGONS-LITS COOK.**  
Piotrkowska 68, tel. 170-70 i 170-77

**Sprzedaje** bilety kolejowe, po cenie nominalnej.

**Organizuje** wycieczki na kongresy, zjazdy i zawody.

**Asekuruje** bagaż w czasie podróży

**Wyrabia** paszporty zagraniczne i wizy.

**Opracowuje** plany wycieczek.

**Rezerwuje** pokoje w hotelach

**Co nas po pracy rozweseli?**

Teatr Miejski — Przedziwny stop  
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Taniec szczęścia  
Adria — Indyjscy piechurzy  
Casino — Masekry miłosne  
Corso — I Wonder — bar i Nasi chłopcy marynarze.  
Czary — Tajemnica Peraku  
Dom Ludowy — Co mój mąż robi w nocy?  
Europa — Raj na ziemi  
Grand-Kino — Chińskie morza.  
Jar — na scenie Na święta do Zakopanego — Na ekranie „Donovan”.  
Metró — Indyjscy piechurzy  
Miraż — Wyprawy krzyżowe  
Przedwiosnie — Jaś i pan szofer  
Palace — Kochani wszystkie kobiety  
Rakleta — Epizod  
Rialto — Księżniczka czardasza  
Sztuka — To lubia mężczyźni!  
Zachęta — Córka gen. Pankratowa

**WYSTAWY.**  
Wystawa Plastyków Polskich — Piotrkowska 150

**Co zgotować jutro na obiad?**  
Zacierki z mlekoniem, kaszka krakowska z sosem grzybowym. Omlet.

## ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY.

**Komunikacja motorowa.**  
**ŁÓDŹ FABRYCZNA, ODJAZD DO WARSZAWY**  
7.20, 15.50, 19.18.

**Odjazd z Łodzi-Fabr.**  
0.20 do Kozuszek, pol. z Krakowem Zakopanem, Krynicą i Zwardonem od 22,12 do 1,3 35 r.  
1.48 do Kozuszek, pol. z Warszawą i Lwowem,  
6.05 do Kozuszek Słotwin i Tomaszowa 7,26 do Kozuszek  
8,00 do Warszawy i Katowic  
8.10 do Widzewa  
10,30 do Kozuszek, Warszawy, Krakowa i Katowic  
12,30 do Kozuszek,  
13,20 do Kozuszek (w dni robocze).  
14,15 do Kozuszek  
15,13 do Kozuszek, pol. z Warszawą i Skarżyskiem 15,26 do Skarżyska,  
16,20 do Kozuszek w dni rob.  
17,25 do Kozuszek, Warszawy.  
18,00 do Kozuszek, pol. na Kraków Katowice.  
18,40 do Kozuszek (roboczy).  
19,25 do Kozuszek.  
20,45 do Kozuszek p. na Warszawę  
21,14 do Kozuszek, p. na Warszawę  
23,00 do Zakopanego od dn 22-12 do 1-3.

**Odjazd z Łodzi-Kal.**  
8,07 do Kozuszek, Krakowa i Katowic.  
21,18 bezpośr. do Lwowa.

W kierunku na Kutno, Warszawę, Płock Wołławek, Ciechocinek, Toruń, Bydgoszcz, Gdynię i Poznań.  
7,38 do Weyherowa bezpośredni 9,27 do Kutna (Gdynia i Poznań).  
9,45 do Głowna do 9.11 36 świętecz.

12,00 połączenie z Nord-Expressem w Kutnie.  
14,00 do Zgierza, Grotnik i Ozorkowa (szkolny)  
15,40 bezp. do Bydgoszczy (Gdynia)  
19,35 Grotniki, Ozorków.  
22,10 bezp. do Gdyni

**W kierunku Warszawy.**  
6,16 do Warszawy  
12,31 do Warszawy.  
14,15 do Głowna (szkolny)  
16,18 do Warszawy.  
19,55 do Warszawy

**W kierunku Zduńskiej Woli.**  
0,30 pol. na Poznań i Ostrów.  
7,45 do Zduńskiej Woli.  
9,10 do Poznania.  
12,37 do Poznania.  
14,25 do Zd. Woli w dni robocze.  
15,30 do Poznania  
17,40 do Zd Woli  
19,41 do Ostrowa  
23,40 do Zduńskiej Woli.

**Doktor L. BERMAN**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych  
**Cegielniana 15.**  
telefon 149-07  
od 8-11 rano i od 4-8 wiecz. niedz. i święta od 9-1.

**Dr. med. MARKOWICZOWA**  
Choroby skórne i weneryczne powróciła  
**Zawadzka 14, tel. 166-35.**  
przyjmuje od 8-11 rano i do 3-8 wiecz.

**Dr. HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych  
przeprawił się na ul. **TRAUGUTTA 9,** front i piętro, tel. 262-98.  
od 11-12 od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 popoł.

**Dr. med. Henryk Ziolkowski**  
Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczołojowych  
**6-go Sierpnia 2, telefon 118-33**  
przyjmuje od 9-12, 8-9 wiecz., w niedziele i święta od 9-12 w pol.

**DR. MED. NIEWIAŹSKI**  
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych  
**ANDRZEJA 5,** telefon 159-40  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 pp.

**Dr. J. NADEL**  
akuszer — ginekolog  
**ul. Andrzeja 4, telef. 228-29**  
Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w ecz.

**Dr. med. WÓLKOWYSKI**  
Spec. chor. wenerycznych, moczołojowych i skórnych  
**Cegielniana 11, tel. 238-02**  
przyjmuje od godz. 5-12, od 4-7 w niedziele i święta od 9-1.

**Dr. med. M. GLAZER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**ŁACIŃNA 64, Tel. 185-49**  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w pol.

**D. med. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczołojowe.  
**NAWROT 32, front, I piętro — Tel 213 18**  
przyjmuje od 8-9,30 r. i od 5,30-9 w w. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

**DR. MED. H. LUBICZ**  
Choroby skórne, weneryczne i moczołojowe  
**CEGIELNIANA 7, Tel. 141-32**  
przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

**Dr. med. Edward REICHER**  
powrócił  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
**Południowa 28, tel. 201-9**  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 popoł.

**NIKLOWANIE** srebrzenie, złozenie i wlekanie miedzią wykonuje pierwszorzędnie firma Famak, właśc. E. i E. Kuter Łódź, Wigury 7 (Pusta). Tel. 150-72.

**Prostki od BÓLU GŁOWY**  
na migreny, na napięte mięśnie, na zawroty głowy  
**KOWALSKINA**  
FABR. CHEM.-FARM. H. KOWALSKI, WARSZAWA

## Kto będzie walczył? Skład Goplanji na mecze w Pabjanicach i Łodzi.

W związku z przyjazdem inowrocławskiej Goplanji na mecze bokserskie z Kruszeenderem w Pabjanicach i Geyerem w Łodzi w dniach 5 i 6 bm dowiadujemy się że goście wystąpią w następującym składzie w musza Czajkowski w kog. Łada, w plórkowa Kryszynki waga lekka Niemczyk w półśrednia Łuczak, waga średnia Sztuba II i Cegiarski waga półciężka Sztuba I, w wadze średniej odbędą się dwie walki.

Kruszeender wystąpi przeciwko Goplanji w składzie następującym Grambo Rychter Kubiak, Osieja, Kilański Krawczyk Jeziorek i Kraszewski.

## Chora wątroba zatrawa organizm.

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i w działaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg nierzadkich chorób.

Zioła magistra E. Wolskiego „BILLOSA” zawierające znane rośliny egzotyczne Combreum i Boldo, pobudza wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielenia żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby, i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).  
**Zioła ze znak. ochr. „BILLOSA”** do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).  
Wytwórnia mgr. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.  
Zawartość pudełka znacznie zwiększona — bez zmiany ceny.

**Rozpoczynając NOWY ROK**  
pamiętaj, że nowoczesny człowiek gdy jest chory — idzie do lekarza  
gdy ma kłopoty natury prawnej — idzie do adwokata  
a gdy udaje się w podróż idzie do **P.B.P. „ORBIS”**  
oddział w Łodzi  
ulica Piotrkowska Nr. 65.

**WINSZUJEMY**  
Jutro: Genowefie,  
Wschód słońca 7,44  
Zachód słońca 15,37  
Długość dnia 7,51  
Przybyło dnia 0,4  
Tydzień 1.

**Tylko zł. 2,50 gr. miesięcznie**  
kosztuje abonament „ECHA” z odnośnikiem do domu  
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

**Adres:**  
Żwirki 2 (Karola) lub tel. 102-28.  
lub Piotrkowska 11, tel. 102-29,  
Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 10 gr.

**ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej** — Polska YMCA — wynajmuje pokoje mieszkalne dla kawalerów (chrześcijan) z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z natrysków, pływalni, sali gimnastycznej itd. Zapisy w sekretariacie: Mounuski 4a, tel. 250-10

**Żurnale mód**  
NA SEZON JESIEŃ — ZIMA  
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń **PROMIEN**  
Łódź, Andrzejka Nr. 2 tel. 112-93



# Każdy zdrowy człowiek może skakać ze spadochronem

## LEKARZE O WPLYWIE SKOKÓW NA ORGANIZM.

Zwykły próbnny skok ze spadochronem z samolotu powoduje szereg zjawisk w organizmie skoczka, zależnych przede wszystkim od pobudek emocjonalnych.

Podniecenie daje się zanotować u wielu osobników już na kilka dni przed skokiem.

Bezpośrednio przed skokiem podniecenie takie znacznie się zwiększa. Ogólna orientacja w czasie i przestrzeni po dokonaniu skoku jest zupełnie normalna, tak że skoczek zdolny jest bezpośrednio po skoku wykonać szereg zadań.

Badając serce i naczynia krwionośne u skoczków, daje się zauważyć wzmoczony puls zarówno przed wsiadaniem do samolotu i bezpośrednio przed skokiem, jak i po lądowaniu.

W czasie od wyskakiwania z samolotu do utworzenia się spadochronu skoczek przestaje oddychać, potem aż do lądowania oddychanie jest arytmiczne.

Badania laboratoryjne krwi skoczków wykazują zawsze zwiększoną ilość cukru w krwi.

W systemie nerwowym zarówno przed wsiadaniem do samolotu, jak i po dokonaniu skoku, daje się zauważyć znaczne napięcie nerwowe.

Następnym skokom towarzyszą zwykle już mniej intensywne reakcje, a niektóre z nich nie dają się

nawet zaobserwować.

Leżąc u osób, które mają zaatakowane bądź nerwy, bądź serce, bądź nerkę — pod wpływem skoków stan chorobowy może się pogorszyć znacznie. Stąd wyłącza się konieczność badania kandydatów na skoczków przez lekarzy specjalistów. Największą uwagę zwracają badający na system nerwowy, na normalny stan organów wewnętrznych, a zwłaszcza serca i arterji, oraz na to by kandydat nie miał defektów w systemie krążenia i ściegnowym.

Należy wziąć pod uwagę, że skoki oprowadzone technicznie i wykonywane przez skoczków zakwalifikowanych przez komisję lekarską, są zupełnie bezpieczne dla zdrowia.

Na podstawie doświadczeń, należy zabraniać kategorycznie dokonywania skoków naczcho, jak również wcześniej, niż o pół godziny po obfitem jedzeniu. Nie wolno skakać po uciążliwej pracy, po nocy bez senny, a nawet po niedospanej (mniej, niż 7-8 godzin), a szczególnie należy się wystrzeżać używania alkoholu, nie tylko w dniu w którym dokonywamy skoków, lecz i w przeddzień.

Uprawiający sport spadochronowy winni być sportowcami,

ponieważ organizmy sportowców odporniejsze są na urazy organiczne i nerwowe. Dalej doświadczenia wskazują na to, że konieczne są 2-3-dniowe przerwy między skokami.

Na szczególną uwagę zasługują skoki

dlugie z wielkich wysokości. Tu do objawów emocjonalnych, towarzyszących skokom, należy dodać jeszcze czynniki specjalne, zależne od wysokości, a mianowicie zmniejszone ciśnienie ze zmniejszonym procentem tlenu w powietrzu, wdychaniem przez skoczka, oraz gwałtowną zmianę temperatury.

Jednocześnie w związku z niskim ciśnieniem atmosferycznym stopniowo zmniejsza się ilość tlenu pochłanianego przez skoczka co powoduje głód tlenu, który przedewszystkiem odbija się na systemie nerwowym, wywołując przy nieznacznym braku tlenu ziewanie, senność, apatię i ciężar w głowie skoczek niechętnie wykonywa poleconą mu pracę. Przy znacznym braku tlenu skoczek odczuwa ból głowy, często zasypia, ma rozproszoną uwagę do tego stopnia, że nie jest pewny, tego, co czyni. Silna anokssemia może spowodować zemdlenie, a na wet śmierć.

Równoległe z działaniem na system nerwowy dotknięte bywają i

inne organy i tkanki ciała.

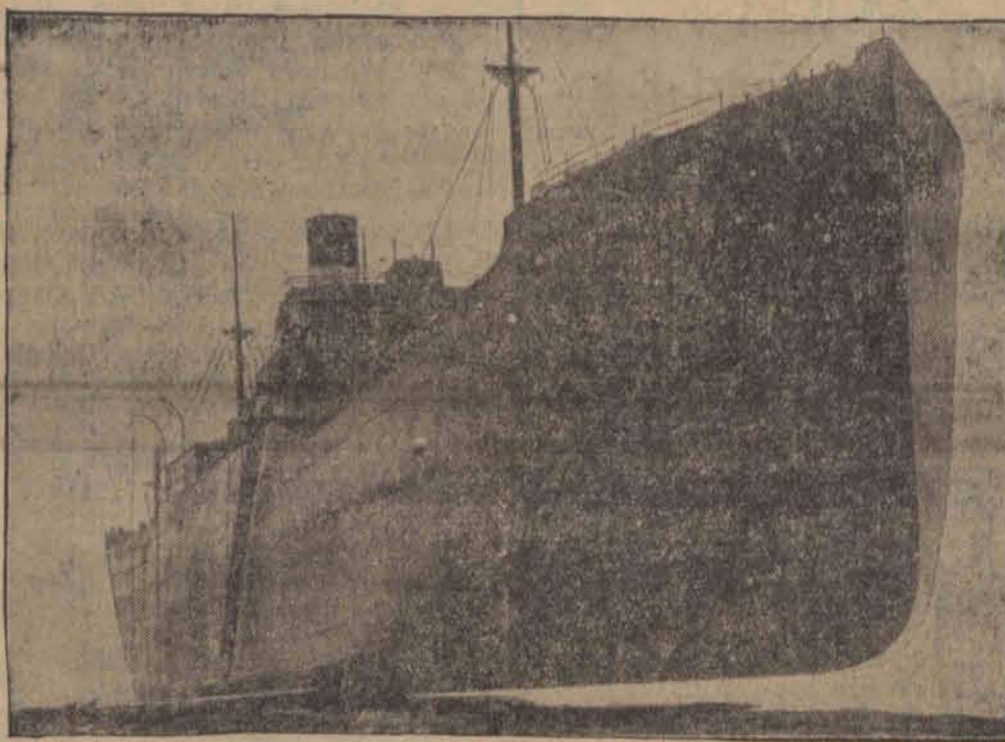
Serce zmuszone jest intensywniej pracować, aby uzupełnić brak tlenu. Skoczek musi głębiej i częściej oddychać, aby w ciągu jednostki czasu przepuścić przez płuca więcej powietrza. Takie wzmoczone oddychanie powoduje nadmierną utratę kwasu węglowego, w konsekwencji czego ten nie może być należycie wykorzystany przez tkanki ciała.

Wreszcie — trzeci niesprzyjający czynnik wysokości — to niska temperatura.

Każdy człowiek ma indywidualną granicę znoszenia wysokości, można ją podnieść przez odpowiedni trening (w komorach niskiego ciśnienia na samolocie, w zależności zresztą od stanu zdrowia i wypoczenia organizmu. Trenowany zdrowy organizm, bez sztucznego oddychania tlenem, znosi do brzo loty na wysokości 5 i pół — 6 tys. m. zachowując zupełną zdolność do pracy w ciągu 2-3 godzin. Niektórym kategoriom lotników i skoczków, zupełnie zdrowym, systematycznie ćwiczącym, udaje się wznosić bez korzystania z tlenu na większe wysokości. Lecz przebywanie na takich wysokościach bez sztucznego oddychania tlenem nie ma praktycznego znaczenia, ponieważ zdolność pracy na tych wysokościach znacząco spada. Przy korzystaniu zaś z tlenu normalną zdolność pracy zachowują średnio zdrowi ludzie na wielkich wysokościach (9-10 tys. metrów).

Co się tyczy wysokich, długich skoków, to rozpowszechnione zdanie o nich, że przy nagłym i szybkim spadaniu ma miejsce utrudnione oddychanie aż do utraty zdolności oddychania — niema żadnych poważnych podstaw. Odpowiednie badania lekarskie i odpowiedni trening (w komorach niskiego ciśnienia) udostępniają skoki przewlekłe z wielkich wysokości dla przeciętnie zdrowych osobników.

## OFIARA BURZY MORSKIEJ.



Grecki statek „Michalis Poutous” został przez burzę w Kanale La Manche wyrzucony na skały koło Lillstock. Statkowi grozi przewrócenie. Załoga została uratowana.

## Gdzie można się spodziewać porażen elektrycznych? O większe bezpieczeństwo instalacji.

Prasa codzienna i fachowa co pewien czas donosi o mniej, lub więcej ciężkich wypadkach, porażenia elektrycznością. Pewien ich procent, znaczny nawet, kończy się

śmiercią porażonych.

Skutkiem wypadku może być niezdolność do pracy, kalectwo, długotrwała utrata zdrowia. Aby skutecznie z temi wypadkami walczyć należy sobie przede wszystkim zdać sprawę gdzie może grozić niebezpieczeństwo.

Pomocną w tem będzie statystyka. W Przeglądzie Elektrotechnicznym w r. 1934 nr. 9 mamy tabelkę, która pokazuje, gdzie zdarzały się wypadki od prądu elektrycznego w r. 1933:

- 1) pomieszczenia elektrotechniczne 10 wypadków.
- 2) wolne przestrzenie w mieście (ulice, place) 8 wypadków.
- 3) wolne przestrzenie na wsi (pola, lasy, ogrody) 7 wypadków.
- 4) pomieszczenia przemysłowe 12 wyp.
- 5) budynki (z podwórzami i dachami) 17 wypadków.
- 6) inne 3 wypadki.

Widzimy z tabelki, że obszar objęty wypadkami jest ogromny, zachodzić one mogą wszędzie, gdzie się ma do czynienia z instalacjami elektrycznymi. A więc: tam gdzie się energię elektryczną wytwarza i przetwarza, w elektrorowniach, podstacjach itp., dokąd mają dostęp fachowcy i wykwalifikowana obsługa. Wypadki, zachodzące na wolnych przestrzeniach, wskazu-

ją, że ofiary doznały porażenia przy sieciach i przewodach, służących do przesyłania prądu na duże odległości tj.

przy liniach napowietrznych wysokiego i niskiego napięcia, przy przewodach jezdnych tramwajowych, przy przewodach latarni ulicznych itp. Dalsze porządki dotyczą już wypadków, które zaszły w miejscu odbioru energii elektrycznej, w pierwszym rzędzie pomieszczeniach przemysłowych. Jednak pozycję największą, ku zdziwieniu może wielu czytelników, okazują się budynki, niesłużące celom przemysłowym: niewykończone jeszcze budowy biura, mieszkania prywatne, piwnice, łaźnie garaże, pralnie, budynki gospodarskie na wsi itp. Ofiarami porażenia są tu przeważnie niefachowcy. Wypadki na podwórzach domów i dachach zaliczamy do tej samej kategorii. Widzimy więc, że niebezpieczeństwo istnieje wszędzie, nawet przy ostatnich ogniwach łańcucha instalacji elektrycznych, przy drobnych odbiorach, które służą bezpośredniemu użytkowaniu elektryczności przez osoby prywatne,

przeważnie nieobeznane

z możliwościami wypadków, jakie stwarza elektryczność.

Nakłada to na firmy instalacyjne obowiązki, zwrócenia większej uwagi na bezpieczeństwo urządzeń elektrycznych a także przestrzegania oraz pouczania społeczeństwa, a w szczególności osoby korzystające z prądu elektrycznego, o grożącym im bezpieczeństwie.

## Piękna kolekcja minerałów w Kolegium Polskiem w Detroit

Stowarzyszenie amerykańskie edukacyjne ofiarowało dla Kolegium Polskiego w Detroit bardzo ładną kolekcję minerałów ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady. Jednym z najpiękniejszych okazów w tej kolekcji jest t. zw. po angielsku „Pitchblende” z którego

wydobywa się rad.

Aż do ostatnich czasów największym dostawcą tego minerału było Kongo belgijskie, obecnie jednak najwięcej go dostarczą Stany Zjednoczone, które mają go bardzo dużo w Colorado i Utah. Dyrektor laboratorium chemicznego w Kolegium Polskiem w Orchard Lake ks. prof. Milinkiewicz ogromnie zadowolony jest z kolekcji minerałów, jakie świeżo otrzymał. Marzy on teraz tylko o tem, by w jakiś sposób otrzymać dla Kolegium Polskiego kolekcję minerałów, znajdujących się u nas w Polsce. Ze względu na to, że Kolegium

Polskie w Orchard Lake, jest jedynym naszym wyższym kolegium w całych Stanach Zjednoczonych, należałoby te marzenia ks. profesora Milinkiewicza jaknajprędzej zrealizować.

## PODSŁUCHANE

ODCIĄŁ SIĘ.

Panna Gagatek jest już niemłoda, ale zna ją wszyscy w towarzystwie spowoduje jej złośliwego języzka. Podczas obiadu u znajomych zwróciła się do znajomego kapitana:

— Panie kapitanie, pan już służył tak dawno w wojsku, ale jeszcze nigdy nie słyszałam o jakimś wybitnym wycynie pańskim.

— Tak — odparł oficer — pani wie o doświadczeniach, że można żyć bardzo długo, a nie uzyskać ani jednej zdobyczy.

ACH TAK!

— Kiedy straciłem żonę, straciłem również mego najlepszego przyjaciela.  
— To zrozumiałe.  
— Tak, ona z nim uciekała.

## Popierajcie Czerwony Krzyż!

## WITOLD POPRZĘCKI

# ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

### STRESZCZENIE POZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna. Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

\*\*\*

Pozostanie. Bo samotność dawno się już Stefanowi sprzykrzyła. Pozostanie, bo już najwyższy czas byłby — przestać myśleć o tem, czy w nieobecności właściciela mieszkania wlamie się kto, czy nie wlamie, wyniesie co cenniejsze, czy nie...

Pozostanie. Bo „coś przecież trzeba robić, a nie poprzestawać na gądanii”. Jak konkretnie? Pewnego razu swoje do brzo chęci. „Jeśli chiorała ja jedna wyprowadze na uczelnia drogę — to czyż to nie będzie miało większej wartości, niż lata gadania?”

### Rozdział IV. PIERWSZE ECHO.

Uczniowie ósmej klasy.

Kategoria, do której prawie każdy z nauczycieli zwraca się per „panowie”. Kategoria uprzywilejowana uczeszczejących na dancingi, nudzących się w salach sądowych (dlatego, że nie wolno), lub na wyścigach. Każdy z nich ma swoją „flamę”, o której z dumą mówi „moja kobieta” i z dumą również (czasem zupełnie nieuzasadnioną) — prezentuje ją kolegom. Prawie każdy z nich pali pokrójmu papierosy, a o każdym wybitnym kieliszku wódki lub wina opowiada niestworzone historie.

Tacy właśnie zbrali się w końcu po dwórzka szkolnego.

— Byłem wczoraj u „Filozofa”. Żebyście wiedzieli, jaka on ma klasa służaca! Palce liżać... buty zdejmować i palce liżać...

Zainteresowanie błysnęło w oczach słuchających, ale gdy się jest w ósmej klasie, nie wypada go okazywać.

— Albo ty, „Piguła” nie znasz się na kobietach, albo to nie jest służaca. „Filozof” przecież...

— Wszystko jest na tym świecie możliwe — konkluduje trzeci. — Powiedzno trzeciwi, „Piguła”, jak to było?

— „Filozof” kazał mi przynieść do siebie po tego Platona, z którego nam czytał wyjątki wtędy, co to „Rebe” tak się naszkodnie sniał. Miałem być w sobotę, ale zasiedziałem się u kobyty. W niedzielę miałem mecz, więc dopiero wczoraj poszedłem.

— No, „Piguła”, zbliżasz się ad rem, więc nie zalewaj na beton, tylko mów prawdę.

— Zaraz: nie zalewaj! Jeszcze nie powiedziałem, a zresztą sami możecie sprawdzić, jak tylko będziecie chcieli.

— No więc gadał, jak to było?

— Dzwonię — otwiera mi blondynka, ładna, zbudowana, mówię wam jak teatr Narodowy, wysmukła, pociągła na twarzy i takie oczy... przepaść!

— „Piguła” puszcza farbę.

— Pytam ją: „czy zastałem pana profesora Dahowskiego?” A ona, „Pana profesora niema w domu, a co mam mu powiedzieć jak wróci?” Więc ja klaruję rzecz, a ona mówi: „Pan profesor, jak wy chłodził zostawił tę książkę dla pana”.

— No, ale skąd wiesz, że to służaca?

— Bo mi to sama powiedziała. Jakem wyciódził, pytam się: „Pani jest kuzynką profesora?” A ona roześmiała się i mówi: „Nie, służaca”. Ale mówię wam, kobyta — palce liżać. Zupełnie na kuchcie nie wygląda.

— Oj! „Piguła” zblaznił się! Nie zna się dzieciątka na kobytach i kuchcie oty, czy jest kuzynką profesora, Nie, „Piguła” zapewniam cię że ty przejdiesz do historii.

— Gorzejby było, gdyby kuzynkę profesora wyznał, czy jest kuchta... „Piguła” i tak potrafi...

Niemniej jednak wieść o pięknej służacej rozszła się po gimnazjum tak, iż rozchodzili się wszystkie wieści: od

uczniów dowiedział się woźny, który z tą niebywałą nowina pobiegł zaraz do kucharki dyrektora: od tej dowiedziała się pani dyrektorowa, a od żony — sam dyrektor. Jeśli zaś zważyć, że każdy coś od siebie dodał, nie można się dziwić, że dyrektor usłyszał od żony wersje następujące:

— Tego Dahowskiego powinieństwo usunąć. Był u niego jeden z uczniów i złał go in flagranti z jakąś dziewczyną, która u niego nawet podobno mieszka. Jeżeli profesor wyklada etyki — nie może dawać swoim uczniom takich przykładów praktycznych.

Dyrektor, człowiek stary i doświadczony, nie namyślając się wiele, sam udał się do mieszkania Dahowskiego. Nie zrobił zdumionej miny, gdy mu Melcia otworzyła drzwi, nie wpadł na Dahowskiego z awanturą, ale zamknął się z Dahowskim w jego saloniku. O czym z sobą rozmawiali — pozostało oczywiście tajemnicą.

Na tem sprawa Melci skończyła się, jeśli chodzi o gimnazjum. Sensacyjna wiadomość o niezwykłej urodzie służacej rozszła się po kościołach, Nieco większe wrażenie wywołała gdzieindziej.

Bowiem nie mogło to pozostać tajemnicą, że młody człowiek, Stefan Dahowski — ma u siebie ładną dziewczynę, z którą, niewiadomo, co robi. Zaczeli o tem mówić znajomi i... znajome.

(d. c. n.)